NIK o zarządzaniu kryzysowym

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: sobota, 28, wrzesień 2013 00:00
Rafał Rudka
Odsłony: 1321

Polska ma wciąż problemy ze zbudowaniem spójnego systemu rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Obok siebie działają struktury zarządzania kryzysowego oraz formacje obrony cywilnej - ich zadania dublują się, a kompetencje nakładają. W dodatku kluczowe elementy systemu mają poważne braki.

System powiadamiania ratunkowego (telefon alarmowy 112) jest wprowadzany w sposób niezgodny z przyjętymi prawem założeniami:

- Centra powiadamiania ratunkowego pełnią rolę jedynie centrów telefonicznych - zatrudniono w nich operatorów numerów alarmowych, którzy przyjmują zgłoszenia i przekazują je dalej do właściwych służb. Natomiast nie przyjęły one funkcji dyspozytorskich (dysponowanie siłami i kierowanie akcjami ratowniczymi), mimo że właśnie to było podwaliną reformy.
- Wciąż występują trudności z elektroniczną integracją formularzy dotyczących zdarzenia wypełnianych przez operatorów z formularzami dyspozytorów poszczególnych służb. W efekcie powoduje to konieczność ponownego zbierania danych o zdarzeniu przez dyspozytora.
- Ustawa o ochronie przeciwpożarowej przewiduje, że system powiadamiania ma być budowany na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. W większości województw jest budowany tylko na szczeblu wojewódzkim, w dodatku bez wymaganego ustawą wspólnego stanowiska kierowania komendanta wojewódzkiego PSP i lekarza koordynatora ratownictwa medycznego.
- Wciąż opóźnia się wdrożenie rozwiązań teleinformatycznych, które umożliwiłyby odpowiednim służbom otrzymywanie natychmiastowych informacji o lokalizacji osób dzwoniących na numer 112. Zdaniem NIK nierealne jest terminowe (czyli do końca 2013 r.) wprowadzenie pełnej funkcjonalności centrów powiadamiania ratunkowego.

Izba dopatrzyła się również nieprawidłowości w organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (ksrg). Minister Spraw Wewnętrznych nie posiadał aktualnej wiedzy o stanie wyposażenia strażaków. Blisko 50 proc. jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej włączonych do ksrg nie mogło brać udziału w bezpośrednich akcjach ratunkowych z powodu problemów ze stabilną obsadą kadrową jednostek.

Struktura i organizacja obrony cywilnej w Polsce pozostaje od wielu lat anachroniczna. Systematycznie maleje liczba jej formacji. Zmniejsza się także liczba osób do niej powołanych. Również wyposażenie, jakim dysponuje obrona, jest niewystarczające (np. drastycznie brakuje punktów likwidacji skażeń), a w dodatku przestarzałe. W ostatnich latach wiele aktów prawnych dotyczących obrony cywilnej przestało obowiązywać, jednak w ich miejsce nie zostały przyjęte nowe regulacje. Zdaniem NIK obecny stan obrony cywilnej uniemożliwia jej sprawne włączenie się do usuwania skutków klęsk żywiołowych, a w przypadku wojny przejęcie zadań związanych z ochroną ludności.

NIK uważa, że istotną przyczyną problemów ze zbudowaniem spójnego systemu ochrony ludności jest rozproszenie rozwiązań dotyczących zadań i struktur w różnych aktach prawnych lub brak odpowiednich regulacji. Odrębnie tworzone są plany zarządzania kryzysowego oraz plany obrony cywilnej kraju, choć dotyczą podobnych kwestii. Przyjęte rozwiązania dublują się, a kompetencje służb nakładają. MSW (wcześniej MSWiA) wraz z Szefem Obrony Cywilnej Kraju pracują nad kompleksową ustawą o ochronie ludności od 2006 roku. Nie widać jednak końca tych prac. Zdaniem NIK należy szybko rozważyć, czy zadania obrony cywilnej, biorąc pod uwagę jej obecny stan, nie powinny zostać przejęte przez działające na co dzień służby ratownicze.

Więcej nt. temat na stronach NIK.

Phoca PDF

NIK o zarządzaniu kryzysowym

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: sobota, 28, wrzesień 2013 00:00
Rafał Rudka
Odsłony: 1321

Źródło: NIK

Phoca PDF